

POSTANOWIENIE

Dnia 14 lipca 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Gierszon

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 14 lipca 2022 r.,
sprawy **L. L.**
ukaranego z art. 53 ustawy o izbach lekarskich
z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego,
od wyroku Naczelnego Sądu Lekarskiego
z dnia 8 września 2021 r., NSL Rep. [...],
utrzymującego w mocy wyrok Okręgowego Sądu Lekarskiego w O.
z dnia 1 października 2018 r., OSL-Pz-[...],

p o s t a n o w i ł

- 1) oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2) obciążyć ukaranego L. L. kosztami postępowania kasacyjnego, w tym kwotą 20 (dwudziestu) złotych tytułem wydatków, którą zasądzić od ukaranego na rzecz Skarbu Państwa.**

UZASADNIENIE

Okręgowy Sąd Lekarski w O. orzeczeniem z dnia 1 października 2018 r., w sprawie o sygn. OSL-Pz-[...], uznał obwinionego L. L. za winnego popełnienia zarzucanych mu przewinień zawodowych, to jest tego, że:

1. w dniu 8 października 2017 r. podczas pełnienia dyżuru w Nocnej i Świątecznej Opiece Zdrowotnej w Szpitalu Powiatowym w B. w trakcie udzielania porady medycznej nie dopełnił obowiązku zbadania pacjentki -

- dwuletniej A. Z., która znajdowała się pod opieką matki A. Z., nie zbadał pacjentki i nie wdrożył postępowania leczniczego, co stanowi naruszenie art. 8 i 9 Kodeksu Etyki Lekarskiej oraz art. 4 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty tj. przewinienie zawodowe określone w art. 53 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich,
2. w dniu 8 października 2017 r. podczas pełnienia dyżuru w Nocnej i Świątecznej Opiece Zdrowotnej w Szpitalu Powiatowym w B. w trakcie udzielania porady medycznej dwuletniej A. Z., która znajdowała się pod opieką matki A. Z., zachowywał się wobec matki dziecka w sposób lekceważący i niekulturalnym, co stanowi naruszenie art. 12 ust. 1 Kodeksu Etyki Lekarskiej tj. przewinienie zawodowe określone w art. 53 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich.

Naczelny Sąd Lekarski orzeczeniem z dnia 11 kwietnia 2019 r., w sprawie NSL-[...] Rep. [...], w wyniku rozpoznania odwołania obrońcy obwinionego, utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie Sądu I instancji w zakresie przypisania obwinionemu odpowiedzialności zawodowej za pierwsze z zarzuconych w sprawie przewinień zawodowych oraz zmienił orzeczenie Sądu I instancji uniewinniając obwinionego od popełnienia drugiego z zarzucanych mu czynów.

Powyższe orzeczenie zostało częściowo zaskarżone kasacją przez obrońcę obwinionego w zakresie. Wyrokiem z dnia 12 stycznia 2021 r., w sprawie sygn. akt I KK 80/20, Sąd Najwyższy uchylił orzeczenie Sądu II instancji w części zaskarżonej kasacją i przekazał sprawę obwinionego do ponownego rozpoznania przez Naczelny Sąd Lekarski w postępowaniu odwoławczym.

W wyniku ponownego rozpoznania sprawy Naczelny Sąd Lekarski orzeczeniem z dnia 8 września 2021 r., w sprawie **NSL Rep.** [...], utrzymał zaskarżone orzeczenie w mocy.

Wyrok Sądu II instancji został zaskarżony kasacją przez obrońcę ukaranego w zakresie jego pkt 1 w całości oraz w zakresie pkt 2 w części, w jakiej kosztami postępowania obciążono ukaranego. Obrońca zarzucił:

I. rażąco naruszenie przepisów postępowania tj. art. 442 § 3 k.p.k. polegające na niezastosowaniu się przez sąd ponownie rozpoznający sprawę do wskazań Sądu Najwyższego co do dalszego postępowania, w szczególności:

1. niepoddaniu, zgodnie ze wskazaniem Sądu Najwyższego, wnikliwej analizie materiału dowodowego w aspekcie wzajemnej korelacji zeznań świadka T. C. wobec zeznań A. Z., a jedynie ograniczenia analizy tego materiału dowodowego do ustalenia okoliczności, zdaniem Naczelnego Sądu Lekarskiego, bezspornych a kwestionowanych wszakże przez skazanego, co mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy albowiem Naczelny Sąd Lekarski nie dostrzegł istotnych sprzeczności w zeznaniach świadka T. C. i A. Z. i nie skonfrontował tych sprzeczności z wersją oskarżonego, co w konsekwencji doprowadziło do braku wyjaśnienia dlaczego nie doszło do badania fizykalnego i kto jest za to odpowiedzialny albowiem w tym zakresie występuje istotna sprzeczność, a jedyna wersja niekorzystna dla skazanego to wersja matki małoletniej pacjentki; zarówno skazany jak i zeznania świadka T. C. świadczą o tym, iż skazany poprosił o przygotowanie dziecka do badania (nie zaś jedynie do jego uspokojenia), a jak zaznacza to sam Naczelny Sąd Lekarski na stronie 8 orzeczenia, rozebranie dziecka następuje przy pomocy matki a takiej pomocy skazany nie uzyskał, a zatem to nie skazany jest odpowiedzialny za brak wykonania dalszego badania, w tym badania fizykalnego dziecka,
1. niepoddaniu, zgodnie ze wskazaniem Sądu Najwyższego, wnikliwej analizie materiału dowodowego w postaci zeznań świadka T. C., w tym brak wyjaśnienia w sposób należyty dlaczego w zakresie zarzutu, od którego skazany został uniewinniony tj. lekceważącego i niekulturalnego zachowania się skazanego wobec matki pacjentki, zeznania świadka nie były przez Naczelny Sąd Lekarski kwestionowane i nie zostały ocenione jako niewiarygodne, natomiast w zakresie zarzutu niezbadania pacjentki Naczelny Sąd Lekarski doszedł do nieuzasadnionego, niczym nie popartego przekonania, iż T. C. jest podwładną lekarza i w związku z taką relacją

zeznania świadka T. C. należałoby oceniać odmiennie i nie przyznawać im jednakowego waloru dowodowego pomimo, iż Naczelny Sąd Lekarski nie zakwestionował ich wiarygodności, tym bardziej nie wykazał z jakich powodów zeznania świadka były niewiarygodne, co mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy,

2. nierozpoznanie, zgodnie ze wskazaniem Sądu Najwyższego zarzutu postawionego w środku odwoławczym tj. naruszenie art. 61 ust. 2 ustawy z dnia 2 grudnia 2009r. o izbach lekarskich poprzez jego niezastosowanie,

II. rażące naruszenie art. 61 ust. 2 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich poprzez jego niezastosowanie, które przejawiało się tym, że orzeczenie Naczelnego Sądu Lekarskiego ponownie oparto wyłącznie na zeznaniach złożonych przez Pokrzywdzoną, w sytuacji, gdy sprzeczne z tymi zeznaniami zeznania świadka T. C. rodziły wątpliwości w zakresie stanu faktycznego sprawy, a wątpliwości te powinny być rozstrzygnięte na korzyść Obwiniętego, w zakresie w jakim zeznania świadka T. C. odnoszą się do okoliczności będących przedmiotem zarzutu niezbadania małoletniej pacjentki i niewdrożenia postępowania leczniczego, dodatkowo w sytuacji, gdy Naczelny Sąd Lekarski zauważa, iż w sprawie występują trzy wersje przebiegu zdarzenia, różniące się między sobą.

Mając na uwadze powyższe, skarżący wniósł o:

1. uchylenie orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego z dnia 8 września 2021 r. w sprawie NSL- [...] Rep. [...] w zakresie pkt 1 oraz w zaskarżonej części co do pkt 2 i przekazanie sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania przez Naczelny Sąd Lekarski,
2. zasądzenie na rzecz Obwiniętego zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego, w tym kosztów ustanowionego obrońcy, według norm prawem przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja jest oczywiście bezzasadna. Zaskarżone nią orzeczenie nie wydano z rażącym uchybieniem przepisów wskazanych w podstawach prawnych zarzutów kasacji. Rażące naruszenie prawa to uchybienie rzucające się w oczy, jaskrawe,

oczywiste, poważne, czyli odgrywające przy rozstrzyganiu sprawy znaczącą rolę, przy czym należy je łączyć nie z łatwością ich stwierdzenia, ale z ich rangą i natężeniem nieprawidłowości.

Tego rodzaju sytuacja procesowa nie zaistniała w rozpoznawanej sprawie.

Odnosząc się do zarzutów I.1 i I.2, to wbrew twierdzeniom skarżącego rozpoznając ponownie wniesione przez obrońcę obwinionego odwołanie Naczelny Sąd Lekarski zastosował się do wymagań sformułowanych przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 12 stycznia 2021 r. wydanego w sprawie I KK 80/20. Wówczas Sąd Najwyższy stwierdził, że „przy ponownym rozpoznaniu sprawy (..) Naczelny Sąd Lekarski obowiązany będzie uwzględnić powyższe spostrzeżenia (które dotyczyły potrzeby brakującej analizy zachowania rodziców pacjentki „w całości”, „gdyż ten wątek sprawy umknął kontroli odwoławczej” – uwaga SN). Stosując się do tych wskazań Naczelny Sąd Lekarski ponownie rozpoznając sprawę poddał analizie trzy wersje zdarzeń wynikające z zeznań matki pacjentki, obwinionego lekarza i pielęgniarki T. C.. Jeśli chodzi o tego ostatniego świadka, na którego zeznania należało zwrócić największą uwagę, to słusznie Sąd ten dostrzegł i podkreślił, że świadek ten nie może być traktowany jako jedyny obiektywny świadek zdarzenia. T. C. pracuje jako podwładna obwinionego, w małym szpitalu, co przemawia za większą zależnością współpracowników. Z racji tej zależności jej zeznania wymagają uważnej oceny. Jak zauważył Naczelny Sąd Lekarski nie były one jednolite, w zakresie, który ma znaczenie dla badanej sprawy, Świadek początkowo - w zeznaniach złożonych przed Rzecznikiem Odpowiedzialności Zawodowej w dniu 27 lutego 2018 r. (k. 45) - stwierdziła, iż niewiele pamięta z tej wizyty. Pomimo tego, doświadczenie życiowe pozwala przyjąć, że wówczas, czyli ok. 5 miesięcy od zdarzenia miała najlepszy jej obraz w swojej pamięci. Nie zeznała wówczas, że lekarz kazał rozebrać dziecko, a rodzice tego zaniechali i wyszli z gabinetu, co było przyczyną braku zbadania dziecka. Podała, że lekarz prosił o uspokojenie dziecka, a rodzice nie potrafili tego zrobić. Lekarz nie podejmował czynności, bo czekał aż dziecko się uspokoi. Nie wspomniała nawet o tym, że lekarz skierował do nich prośbę o rozebranie dziecka.

Podczas kolejnych swoich zeznań na k. 111-113, nawet jeśli świadek formułowała wersję, zgodnie z którą lekarz prosił o uspokojenie i rozebranie dziecka, to zamiennie używała sformułowania, zgodnie z którym prosił o przygotowanie dziecka do badania albo tylko prosił o uspokojenie dziecka. Lektura tych zeznań prowadzi do wniosku, że w niektórych swoich wypowiedziach świadek podawała – chociażby odnośnie tego, czy rodzice byli zaproszeni do tego, żeby usiąść w gabinecie – nie tyle to, co miało miejsce w dniu zdarzenia, ale to co często ma miejsce w gabinecie. Kluczowe dla przyjęcia, że wnioski co do ustaleń faktycznych wynikające z jej zeznań zostały sformułowane przez sądy dyscyplinarne prawidłowo, bez naruszenia zasady obiektywizmu oraz art. 7 k.p.k., było jej stwierdzenie na k. 111 „Po prostu zwróciła moją uwagę sytuacja, że doktor oczekuje, żeby wyciszyć dziecko, rodzice oczekują badania”.

Analizując te zeznania Sąd odwoławczy trafnie doszedł do wniosku, że lekarz nie dopełnił zbadania pacjentki, a powodem tego stanu rzeczy nie było zachowanie rodziców. Nieuzasadnione było oczekiwanie przez lekarza na uspokojenie 2 - letniego dziecka, które to zachowanie mogło wynikać ze stanu zdrowia, jak również nieprawidłowego rozpoczęcia badania dziecka od polecenia pokazania języka, co stanowi nieprzyjemne dla dziecka badanie i jak stwierdził Naczelny Sąd Lekarski w uzasadnieniu orzeczenia od tego badania nie powinno rozpoczynać się badanie dziecka. Te okoliczności wynikają z zeznań matki pacjentki i znajdują potwierdzenie także i w zeznaniach świadka T. C. . Jak słusznie stwierdził Naczelny Sąd Lekarski, lekarz wykazał się brakiem zrozumienia faktu, że małe dziecko nie będzie wykonywało poleceń. Nie można oczekiwać również, że rodzice będą w stanie wydać mu takie polecenie. Dlatego lekarz nie powinien uzależniać zbadania dziecka od jego uspokojenia.

Poza tym, w związku z zaleceniami Sądu Najwyższego, Naczelny Sąd Lekarski zwrócił uwagę na to, że wizyta trwała około 20 minut, czego nie kwestionował obwiniony ani jego obrońca, co znaczy, że zamiast podjęcia próby zbadania dziecka, lekarz tak długo oczekiwał na wykonanie przez 2-letnie dziecko polecenia uspokojenia się. Ta okoliczność potwierdza, że przyczyną niezbadania dziecka nie było uniemożliwienie dokonania tej czynności przez rodziców, którzy

opuścili gabinet lekarski. Ich zachowanie stanowiło natomiast reakcję na zaniechanie przez lekarza zbadania dziecka podczas 20-minutowej wizyty, w trakcie której lekarz oczekiwał aż dziecko przestanie płakać. Sąd stwierdził przy tym inne nieprawidłowości w zachowaniu lekarza, m.in. ocenę temperatury ciała pacjentki jedynie na podstawie relacji matki, ocenę stanu dziecka na podstawie obserwacji z odległości 1m fragmentu ciała dziecka znajdującego się na rękach matki, sporządzenia w sposób niestaranny dokumentacji z wizyty lekarskiej.

Podkreślić należy, że - jak słusznie przyjął Sąd odwoławczy - zachowanie ojca pacjentki zasługuje na negatywną ocenę, ale ta ocena jest niezależna od oceny jako nieprawidłowego zachowania lekarza podczas wizyty lekarskiej. Zachowanie ojca stanowiło reakcję na przebieg wizyty i brak zbadania dziecka przez lekarza, a nie przyczynę tego, że nie doszło do badania pacjentki.

Brak jest zatem podstaw (normatywnych i faktycznych) do uznania trafności omawianych w tym miejscu zarzutów kasacji. Sąd nie uchybił przepisowi art. 442 § 3 k.p.k. Tym bardziej w sytuacji, gdy ostatnie zdanie tego przepisu przewiduje, że „Wskazania sądu odwoławczego nie mogą dotyczyć sposobu oceny poszczególnych dowodów” i tego rodzaju wskazań nie sformułował też i Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 12 stycznia 2021 r. Przeprowadzona przy ponownym rozpoznaniu sprawy przez Sąd odwoławczy kontrola instancyjna nie uchybia owym wytycznym, które wówczas Sąd Najwyższy sformułował.

Oczywiście bezzasadne są również zarzuty I.3 i II kasacji. W sytuacji, gdy zebrany materiał dowodowy pozwalał na dokonanie ustaleń faktycznych po weryfikacji wiarygodności zebranych dowodów, nie było podstaw do przyjęcia, że w badanej sprawie zachodzą wątpliwości, których nie można usunąć i w związku z tym należy przyjmować wersję zdarzeń najkorzystniejszą dla oskarżonego. Sam fakt rozbieżności pomiędzy wersjami zdarzeń wynikającymi z zeznań świadków i wyjaśnień obwinionego nie obliuguje do przyjęcia najkorzystniejszej dla niego wersji zdarzeń. Przewidziana w art. 5 § 2 k.p.k. zasada *in dubio pro reo* aktualizuje się wszak dopiero wówczas, gdy po rzetelnym przeprowadzeniu oceny zebranych w sprawie dowodów, w sposób zgodny z wymogami art. 7 k.p.k., pozostają nie dające

się usunąć wątpliwości. Wówczas należy je tłumaczyć na korzyść oskarżonego. W sytuacji - a taka zaistniała *in concreto*- gdy ta przeprowadzona ocena dowodów tego rodzaju wątpliwości nie pozostawia i pozwala przyjąć, jako wiarygodną jedną z prezentowanych wersji, to wówczas brak jest podstaw do zastosowania owej zasady procesowej.

Tak też i było w niniejszej sprawie.

Przedstawione okoliczności świadczą o bezzasadności - i to w wymiarze oczywistym – każdego z zarzutów kasacji. Skutkowało to koniecznością jej oddalenia i to w takiej formule.

Orzeczenie o kosztach zapadło w oparciu o treść art. 637a k.p.k.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.

[as]